ROK XVI. Nr. 7 (4683) WILNO, sobota 7 stycznia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Atak Czechów i Ukraińców na MUNKACZ

Pierwsza wiadomość

BUDAPESZT, (PAT). — Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje:

O godz. 3.30 nad ranem regularne wojska czesko-słowackie i oddziały ochotnicze rządu Wołoszyna podjęły atak przeciwko miastu Munkacz.

Atak rozpoczął oddział pancerny, który wkroczył do położonej w bezpośrednim sąsiedztwie Munkacza gminy Oroszweg.

Żandarmeria i węgierska straż graniczna, przebywająca tam w niewielkiej liczbie, stawiła opór. Udało się oddział wciągnąć w zasadzkę i żołnierzy wziąć do niewoli. W odpowiedzi na to artyleria czeska otworzyła z okolicznych pagórków ogień na Munkacz.

Napastnicy nie zdołali jeszcze przekroczyć rzeki Laborca, oddzielającej Munkacz od gminy Oroszweg. Ataki czeskie udało się powstrzymać.

Odnosi się wrażenie, że ze strony czesko-słowackiej chciano wykorzystać dzień świąteczny Trzech Króli, jak też okoliczność, że węgierskie władze administracji wojskowej zostały ostatnio zastąpione przez władze cywilne — aby niespodziewanie zająć Munkacz.

Atak rozpoczęły czołgi i pancerki

BUDAPESZT, (PAT). — W godzinach południowych nadeszły tu następujące szczegóły ataku wojsk czeskosłowackich na Munkacz:

Rano o godz. 3.30 trzy czołgi i samochody pancerne czeskie, których załogę stanowili zarówno żołnierze czescy jak i ochotnicy rządu Wołoszyna w pobliżu węgierskiej gminy Oroszweg przekroczyły linię graniczną i posunęły się około

1.000 M. WGŁĄB TERYTORIUM WĘGIERSKIEGO.

Zająwszy wieś, napastnicy posunęli się następnie na odległość 200 m. od Munkaczu. Czołgi i samochody pancerne uzbrojone były w karabiny maszynowe

Węgierska straż graniczna natychmiast otworzyła ogień na napastników. Żołnierze czescy z samochodów pancernych opuścili wozy i ze swej strony otworzyli ogień w kierunku węgierskiej straży granicznej. Węgry wytrzymali natarcie tak, iż pierwsze czeskie auto pancerne zmuszone zostało do zawrócenia, przy czym utknęło w przydrożnym rowie.

Węgierska straż graniczna otoczyła auto i wzięła do niewoli jego załogę. Równocześnie straży granicznej przyszły na pomoc oddziały policji państwowej oraz oficerowie - członkowie węgierskiej komisji delimitacyjnej oraz żandarmeria, wytrzymując walkę z coraz to liczniej napływającymi wojskami czeskimi i terorystami Wołoszyna.

O godz. 5 rano

ODDZIAŁY ARTYLERII CZESKIEJ OTWORZYŁY OGIEŃ NA MIASTO MUNKACZ.

Ostrzelany został hotel Csillay, teatr miejski, oraz kilka domów prywatnych. W międzyczasie nadszedł oddział wojska węgierskiego i w ten sposób zwiększonymi siłami udało się pozycje utrzymać.

Ofiary

Ze strony węgierskiej poległo dotychczas w walce 4 oficerów i 5 żołnierzy.

Zwłoki 5 zabitych żołnierzy czeskich i ochotników ukraińskich leżą bezpośrednio w pobliżu granicy miasta Munkaczu. Innych zabitych Czesi unieśli z sobą.

Dotychczasowe śledztwo zdołało ustalić, że teroryści Wołoszyna jeszcze we czwartek wieczorem przedostali się do Oroszweg, ukrywając się częściowo w pustych, częściowo w zamieszkałych domach, czyniąc przygotowania do zajęcia Munkaczu.

O GODZ. 9 RANO TRWAŁA JESZCZE STRZELANINA

z karabinów maszynowych oraz słychać było wybuchy granatów i bomb. Po krótkiej przerwie ok. 10 ogień został ponownie podjęty.

W okolicznych winnicach stoją liczne oddziały ochotników rządu Wołoszyna, zaś w okolicy gminy Podhering skoncentrowane są w pogotowiu regularne oddziały wojsk czeskich.

Posiedzenie Rady Ministrów

BUDAPESZT, (PAT). — W związku z wypadkami w Munkaczu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono poczynić wszelkie możliwe kroki celem zabezpieczenia się przed ewentualnymi podobnymi niespodziewanymi atakami na innych punktach granicznych.

Wojska czeskie otrzymać miały rozkaz zajęcia gminy węgierskiej

BUDAPESZT. (Pat.) Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje: W związku z atakiem wojsk czesko-słowackich na Munkacz zostało na miejscu ustalone, że Węgrzy zdobyli 1 samochód pancerny wojsk czecho-słowackich oraz szereg karabinów maszynowych. Zarówno samochód pancerny jak i karabiny maszynowe zdobyte zostały na terytorium węgierskim, po węgierskiej stronie ustalonej przez arbitraż wiedeński linii granicznej.

Wojska węgierskie wzięły równocześnie do niewoli kilku żołnierzy regularnych wojsk czeskich.

Jak wynika z zeznań jednego z żołnierzy, kompania 4 pułku piechoty czesko-słowackiej otrzymała rozkaz zajęcia leżącej po stronie węgierskiej gminy Oroszweg.

Węgry powiadomiły poselstwa niemieckie i włoskie oraz interwenjowały w Pradze

BUDAPESZT, (PAT). — Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje o szczegółach ataku, podjętego na Munkacz. Rząd węgierski powiadomił natychmiast poselstwa niemieckie i włoskie w Budapeszcie, zakładając jednocześnie w Pradze w poważnej formie utrzymany protest, w którym rząd węgierski oświadcza że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za konsekwencje, mogące wyniknąć z powyższych wydarzeń.

Węgry wzmacniają wojsko na granicy

BUDAPESZT, (PAT). — JAK SIĘ DOWIADUJE KORESPONDENT P. A. T. Z KÓŁ POINFORMOWANYCH, ZE STRONY WĘGIERSKIEJ POSTANOWIONO NA RAZIE TYLKO WZMOCNIĆ SIŁY WOJSKOWE NA GRANICY.

Zaprzeczone pogłoski o mobilizacji w Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). — W kołach poinformowanych rozeszła się pogłoska o częściowej mobilizacji w drodze powołań imiennych specjalistów do wojsk technicznych.

PRAGA, (PAT). — MIARODAJNE KOŁA CZESKIE ZAPRZECZAJĄ STANOWCZO POGŁOSKOM O RZEKOMYCH ZARZĄDZENIACH MOBILIZACYJNYCH W CZECHOSŁOWACJI ORAZ O PRZESUNIĘCIACH WOJSK W KIERUNKU WSCHODNIM.

Parlamentariusze czescy w Munkaczu

„O niczym nie wiedzą", a tu padały pociski

BUDAPESZT, (PAT). — Węgierska Agencja Telegraficzna o godz. 16.25 komunikuje z Munkacza:

O godz. 15.10 przybyli do Munkacza dwaj parlamentariusze czescy: pułkownik i podpułkownik sztabu generalnego. Oświadczyli oni, że nie wiedzą o żadnym ataku. Jest tylko możliwe, że któryś z podoficerów przez pomyłkę dał rozkaz wyruszenia oddziałowi czołgów.

Podczas pertraktacyj w ratuszu artyleria czeska w dalszym ciągu ostrzeliwała miasto.

Na pytanie, jak to jest możliwe, że podczas gdy parlamentariusze prowadzą rokowania, artyleria czeska ostrzeliwuje miasto, pułkownik czeski odpowiedział, że i on to uważa za dziwne, ale nie może wpłynąć na zaprzestanie ognia.

Tymczasem w mieście wybuchło nowych 6 pocisków, przy czym jedno dziecko zostało zabite, a jeden żołnierz ciężko ranny. Na prawym i lewym skrzydle wojsk czeskich, otaczających półkolem Munkacz, daje się zauważyć grupowanie ciągle napływających oddziałów wojskowych.

Ok. godz. 15.30 Czechów wyparto

Artyleria dalej bombarduje Munkacz

BUDAPESZT, (PAT). — Jak donosi węgierska agencja telegraficzna z Munkacza, o godz. 15.25 wojska węgierskie zdołały wyprzeć oddziały regularnych wojsk czeskich i oddziały Wołoszyna poza linię demarkacyjną.

Otworzony ponownie o godz. 14,20 ogień czeskiej artylerii skierowany na Munkacz i okolice, trwa dalej.

Według zeznań jeńców czeskich, wojskowe władze czeskie w ostatnich dniach zwolniły z pułków, przebywających na Rusi Podkarpackiej, żołnierzy narodowości karpato-ruskej, obawiając się użyć ich do walki z Węgrami.

Czesi ostrzelali auto parlamentariuszy

BUDAPESZT. (Pat.) Jak donosi z Munkacza Węgierska Agencja Telegraficzna, ze strony czeskiej proszono o spotkanie z przedstwicielami władz węgierskich celem podjęcia rokowań. Na spotkanie wydelegowano ze strony węgierskiej płk. Szentivanyi i starostę miejscowego Dudinszky'ego.

Auto, w którym zdążali oni na spotkanie, Czesi ostrzelali ogniem karabinów maszynowych. Starosta Dudinszky odniósł lekkie rany. Artyleria czeska w dalszym ciągu ostrzeliwuje Munkacz.

(Dalszy ciąg wiadomości o konflikcie na str. 2).

Min. Beck w Monachium

Drugi dzień rozmów polsko-niemieckich

MONACHIUM. (PAT). — Przebywający w Monachium minister spraw zagranicznych Beck zwiedził wczoraj w południe wraz z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem dom sztuki niemieckiej, gdzie też wspólnie spożyli śniadanie.

Po południu w hotelu „Czterech pór roku" odbyła się rozmowa pomiędzy von Ribbentropem a min. Beckiem.

O godz. 19,30 minister spr. zagr. Rzeszy wydał na cześć gościa polskiego w hotelu „Czterech pór roku" obiad, w którym wzięli udział ambasador R. P. w Berlinie Lipski, szef gabinetu ministra spr. zagr. hr. Łubieński, namiestnik Rzeszy gen. von Epp, nadburmistrz Fiehler, ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke, szef protokółu von Doernberg oraz otoczenie obu ministrów.

Po bankiecie p. minster Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Monachium.

Litwa przypomina obietnice kanclerza...

KOWNO. (Pat.) „Lietuvos Žinios", omawiając sprawę Kłajpedy, przypomina deklarację Hitlera, w której kanclerz Rzeszy wyraził zgodę na obecny stan w Kłajpedzie pod warunkiem, że Litwa będzie szanowała statut kłajpedzki.

Pismo przypomina również deklarację Hitlera na kongresie w Norymberdze, w myśl której Rzesza poza Sudetami nie ma więcej żadnych pretensyj terytorialnych w Europie.

W drodze do Rzymu ministrowie angielscy zatrzymają się w Paryżu

LONDYN. (Pat.) Urzędowo donoszą, że w drodze do Rzymu Chamberlain i Halifax podejmowani będą na Quai d'Orsay przez Daladier'a i Bonnet'a we wtorek po południu.

Konferencja kierowników banków Anglii i Rzeszy

BERLIN. (Pat.) Gubernator Banku Angielskiego sir Montagu Norman odbył konferencję z dyrekcją Banku Rzeszy. Wieczorem Montagu Norman odjechał do Bazylei.

Kary śmierci za zamachy w Rumunii

BUKARESZT. (Pat.) W związku z aresztowaniem uczestników zamachu na rektora uniwersytetu w Cluj cała prasa rumuńska stwierdza, że nowa konstytucja przewiduje za zamachy polityczne karę śmierci, która prawdopodobnie w tym wypadku zostanie po raz pierwszy zastosowana.

Pożar na statku wiozącym zboże dla gen. Franco

BUENOS AIRES. (Pat.) Na pokładzie parowca angielskiego „Caledonian Monarch" wybuchł pożar, który zniszczył 8 tys. ton kukurydzy i otrąb, przeznaczonych dla rządu gen. Franco. Według raportu policji portowej, pożar spowodowali komuniści.

Zrezygnowano z poszukiwania zasypanych

Zwały śniegu — grobem trzech studentów politechniki gdańskiej

ZAKOPANE. (Pat.) Trwające przez cały wczorajszy dzień poszukiwania za zasypanymi przedwczoraj lawiną trzema studentami Politechniki Gdańskiej Kliszczyńskim, Kosmowskim i Zarembą nie dały rezultatu.

Pogotowie przeszukujące olbrzymie zwały śniegu natrafiło jedynie na drobne ślady, jak złamany kijek, czapkę i pasek.

Lawina grubości około 10 m, a szerokości od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów posiada długość około 700 m. Wobec jej ogromu dalsze poszukiwania, tym bardziej że od chwili katastrofy minęło już ponad 24 godziny i wszelka nadzieja odnalezienia znikła, zostały przerwane i wieczorem pogotowie wróciło do Zakopanego.

Z rozkazu majora

Wynik śledztwa węgierskiego

BUDAPESZT, (PAT). W wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez władze w Munkaczu, ustalono m. in. co następuje:

We czwartek wieczorem przybył do wsi Koelsceny, położonej po stronie czeskiej w okolicy Munkacza, pewien czeski major, wydając jednej z kompanii 36 pułku piechoty rozkaz zaatakowania we wczesnych godzinach rannych miejscowości Oroszweg i Munkacza.

Kompanię tę uzupełniono oddziałami czeskiej straży granicznej oraz oddziałami żandarmerii. Oddziały te pozostawały pod dowództwem oficerów czeskich.

O g. 5 i pół wiecz. strzelanina trwa

BUDAPESZT. (Pat.) O godz. 17.20 donoszą z Munkacza: Czeski ogień artyleryjski trwa bez przerwy nadal.

Żołnierze węgierscy dostali rozkaz, że tylko wtedy mogą strzelać, gdy zostaną zaatakowani.

Z dokumentów, znalezionych przy jeńcach i z zeznań jeńców wynika, że atak podjęły regularne wojska czeskie.

Dotychczas Węgrzy zdobyli 6 karabinów maszynowych i wielką ilość karabinów.

Ostry protest w Pradze

BUDAPESZT, (PAT). Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z atakiem czeskim na Munkacz charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Pradze złożył na ręce posła Krno, który przyjął go w imieniu ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego, notę protestacyjną.

Nota przypomina, że ze strony węgierskiej czyniono wiele prób celem nawiązania z Czechosłowacją możliwie jak najlepszych stosunków sąsiedzkich, a rząd węgierski wielokrotnie dał wyraz gotowości do nawiązania takich stosunków. Mimo to, należy stwierdzić, że ze strony czeskiej albo brak jest możliwości nawiązania dobrych stosunków z Węgrami, albo nie ma koniecznej do tego dobrej woli.

Nota węgierska wskazuje, że napad na Munkacz poprzedziły przygotowania, podsycane przez prasę czechosłowacką i zagraniczną. Za straty w ludziach i szkody materialne rząd węgierski czyni odpowiedzialnym rząd czechosłowacki. Z napastnikami obejdą się władze węgierskie w sposób im należny. Cała odpowiedzialność za komplikacje, wywołane nieobliczalnym napadem, ciąży na rządzie czechosłowackim. Rząd węgierski postara się, by podobne niespodzianki nie zaskoczyły w przyszłości spokojnej ludności pogranicza.

Powołana zostanie komisja czesko-węgierska celem wyjaśnienia sprawy

Poseł Krno, odebrawszy notę, wyraził ubolewanie rządu czechosłowackiego w związku z zajściem w Munkaczu. Oznajmił on, że mimo, iż — zdaniem ministerstwa — chodzi tu o incydent o charakterze lokalnym, wysłano na miejsce wyższego oficera sztabu generalnego, by ze strony czechosłowackiej położył kres dalszej akcji.

W imieniu swego rządu poseł Krno zaproponował powołanie węgiersko—czeskiej komsji mieszanej dla zbadania sprawy i przyrzekł surowo ukarać ewentualnych winnych.

Rząd węgierski zgodził się na powołanie komisji.

Nie jest to pierwsze pogwałcenie granicy z Węgrami

BUDAPESZT. (Pat.) Obecnie podają do wiadomości, że terroryści Wołoszyna dotychczas już kilkakrotnie przekraczali linię graniczną, napadając na wsie, położone na terytorium węgierskim. 8 grudnia doszło do starcia z terrorystami w miejscowości Radvano koło Ungwaru.

W kilka dni później w tej samej miejscowości doszło do potyczki między terrorytami a węgierską strażą graniczną, która dopiero po otrzymaniu posiłków zdołała wyprzeć oddziały Wołoszyna. W ciągu grudnia w okolicy Munkacza i Ungwaru Czesi urządzali ciągle strzelaninę, chcąc w ten sposób utrzymać w ustawicznym strachu okoliczną ludność. Dzień 20 grudnia, w którym dowództwo wojskowe przenosiło się z Ungwaru wykorzystano dla wtargnięcia na terytorium węgierskie.

Kierownictwo terrorystów Wołoszyna spoczywa w rękach ministra Revaya. Dotychczas po cywilnemu ubrani terroryści noszą obecnie czeskie mundury wojskowe. W okolicach Munkacza wielu z nich dostało się wczoraj do niewoli.

Szczątki 12 lotników przybyły do Niemiec

HAMBURG. (Pat.) Zwłoki 12 lotników, ofiar katastrofy niemieckiego olbrzyma powietrznego, który uległ w listopadzie ub. r. katastrofie w okolicy Bathurst w czasie lotu długodystansowego dookoła Afryki, przybyły do Hamburga, gdzie odbyła się uroczystość pogrzebowa z udziałem najwyższych dostojników i asów lotnictwa niemieckiego.

Tancerka przebywająca pod zarzutem szpiegostwa targnęła się na życie

GENEWA. (Pat.) Była tancerka Virginia Capt, przebywająca w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa usiłowała popełnić samobójstwo.

Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Pożar słynnego dancingu w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Nocy ub. spłonął dancing „Casanova", przy czym 2 osoby poniosły śmierć, a 2 zostały ciężko poparzone. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia na choince. Wkrótce stanęły w płomieniach dekoracje. Ogień szerzył się z taką szybkością, że gdy przybyła straż ogniowa, znalazła już tylko gruzy.

Pociągi stanęły z powodu braku wody

WIEDEŃ (Pat). Na kilku głównych linach kolejowych Tyrolu a m. in. na linii łączącej Włochy z Bawarią, musiano wstrzymać ruch kolejowy z powodu wyschnięcia zbiorników wody zasilających dynamomaszyny dostarczające energię elektryczną dla pociągów. Dotychczas wstrzymano 26 pociągów na okres kilku tygodni.

O mistrzostwo ligi hokejowej

ŁÓDŹ, (PAT). — W piątek na lodowisku łódzkiego KS. odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami ŁKS — KPW Ognisko (Wilno).

Zwyciężyła drużyna wileńska 5:2 (3:0, 0:1, 2:1).

Mecz prowadzony był w szybkim tempie. Zespół Ogniska grał bardzo ładnie i skutecznie, mając najlepszych graczy w bramkarzu Wigurze, Godlewskim I, Kelmie i Ginterze.

W ŁKS najlepszym hokeistą był Król.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ginter 3 i Kelm 2. Dla ŁKS — Król i Załęski.

LWÓW, (PAT. W piątek rozegrano we Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Czarnymi. Zwyciężyła drużyna lwowska 2:1.

KATOWICE, (PAT). — W piątek rozegrany został w Katowicach mecz hokeja lodowego o mistrzostwo Ligi pomiędzy Cracovią a Dębem, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Dębu w stosunku 2:0.

Rozwiązanie zebrania Ligi „Freiland"

Wczoraj wieczorem w lokalu Zw. Rzemieślników Żydów przy ul. Rudnickiej zwołane zostało zebranie przez kierowników wileńskiej „Ligi Freiland" (mającej na celu wyszukanie terenów emigracyjnych dla Żydów), na czele której stoi adw. Czernichow.

Ponieważ policja miała informacje, że na zebranie przybyło wiele osób nie należących do „Ligi", zebranie rozwiązano. Obecnych wylegitymowano. (c)

Nożycami przez prasę

ZAMIAST WIELKICH MIAST — OSIEDLA FABRYCZNE.

„Głos Narodu" drukuje ciekawe informacje, tyczące życia gospodarczego w Z. S. R. R.

Coraz wyraźniej daje się zauważyć obecnie w Sowietach odwrót od budowy olbrzymich zakładów przemysłowych, będący wyraźnym odstępstwem od zasady koncentracji przemysłowej. Budowa „fabryk gigantów" oraz koncentracja całej wytwórczości w poszczególnych rejonach ZSRR miała na celu przede wszystkim efekty propagandowe i cel polityczny, uzależnienie poszczególnych rejonów od Moskwy. Atoli wadliwe funkcjonowanie organów planujących i administracyjnych rychło uwidoczniły fatalne skutki koncentracji przemysłowej ZSRR. Właśnie w „fabrykach gigantach" panował największy chaos organizacyjny, zaś ich produkcja najbardziej szwankowała. I tak słynna charkowska fabryka traktorów przez szereg miesięcy nie wykonała planu produkcji. Za pierwsze półrocze ub. r. fabryka ta wyprodukowała zaledwie jedną trzecią planu części zapasowych. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w olbrzymich fabrykach przemysłu tekstylnego, skoncentrowanego w rejonie moskiewsko-iwanowskim. Plan instalacji nowych urządzeń w miejsce starych zniszczonych maszyn w przemyśle włókienniczym wykonano na dzień 1 grudnia ub. r. zaledwie w 53.2 proc.

Zdaje się, przyczyną tej dekoncentracji jest nie tylko potrzeba gospodarcza, ale i względy bezpieczeństwa na wypadek wojny lotniczej.

Baczną uwagę zwrócono obecnie na średnie i drobne zakłady i przedsiębiorstwa, które dotychczas nędznie wegetowały w cieniu olbrzymów przemysłowych. Ponad to zachodzą poważne zmiany organizacyjne w przemyśle sowieckim. Szereg większych jednostek organizacyjnych rozbija się na mniejsze. Wszystkie te wyżej wymienione zjawiska najwyraźniej dotychczas zaznaczyły się w przemyśle węglowym, naftowym i włókienniczym. W przemyśle węglowym dekoncentracja rozpoczęła się jeszcze w lecie ub. r., kiedy to komisarz ciężkiego przemysłu Ł. Kaganowicz podzielił kombinat „Donbassugol" na trzy mniejsze równorzędne jednostki: 1) kombinat „Stalinugol", 2) „Woroszyłowgradugol" i 3) „Rostowugol". Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Centralnego Komitetu partii komunistycznej z 21 października 1938 r. nakazało budowę kopalń o rocznej wydajności do 160 tys. ton we wszystkich rejonach węglowych Związku Sowieckiego.

W każdym razie rzecz godna uwagi i w innych krajach. W Polsce lokowanie przemysłu na wsi stosowane jest w Copie.

„POLONIA" W TROSCE O CZECHY

„Stara miłość nie rdzewieje", tak powinna była by zatytułować swój artykuł wstępny „Polonia", w którym pisze, że:

Niemcy chcą zdobyć wpływy w Pradze. Czy my tego robić nie możemy!

Niemcy chcą pozyskać sobie serca Słowaków, bronić ich przed gwałtami Węgrów. Czyż my nie możemy w tej sprawie pomóc Słowakom!

Niemcy chcą okazać swą tolerancję: nie zamykają szkół czeskich, nie wydalają czeskich inżynierów, podobno nie będą brać Czechów do wojska. My nie możemy się licytować na tym punkcie, lecz ostatecznie czyż się Polska zawali jeśli pisma polskie stwierdzą, że na Zaolziu obok szkół polskich i niemieckich mogą być także czeskie! Mniejsza o to, gdzie Czesi są żywiołem napływowym i w jakim celu przybyli. Na Wołyniu też nie siedzą od wieków, a jednak szkolnictwo czeskie tam istnieje, a parę lat temu z Czechami wcale dobrze współpracował tamtejszy BBWR.

Niemcy wabią kupców czeskich, ciągnąc ich w stronę Hamburga. Czy my nie możemy otworzyć im okna na świat przez Gdynię!

Teoretycznie „Polonia" ma słuszność. Zwycięzca powinien zawsze pierwszy wyciągnąć rękę do zwyciężonego. Indywidualnie chętnie ofiarowalibyśmy Czechom nawet kolonie, ale czy to co pomoże? Kto całe życie był czyimś kamerdynerem, tego b. trudno osadzić na samodzielnym gospodarstwie.

ZIEMIA DLA MILIONA ŻYDÓW W PALESTYNIE

„Il. Kurjer Codzienny" przynosi następującą sensacyjną wiadomość z Londynu:

Na marginesie przyszłej konferencji „okrągłego stołu" w Londynie — warto zaznaczyć, iż rozważana jest w ramach planu kolonizacyjnego, myśl skierowania wielkich mas żyd. uchodźców do niezaludnionej połaci południowej Palestyny do Negebu — prowincji, która ongiś w czasach rzymskiej okupacji była kwitnącą i produktywną ziemią dzięki przeprowadzeniu na wielką skalę robót irrygacyjnych.

W starożytności posiadał Negeb kwitnące miasta, w których żyło paręset tysięcy ludzi, a w największym portowym mieście, Elath, znajdował się garnizon legionów rzymskich w sile 10 tysięcy ludzi.

W latach ostatnich gubernator Synaju przeprowadził z pomyślnymi rezultatami eksperyment przywrócenia do życia połaci zamarłego kraju w drodze naprawy antycznych urządzeń irrygacyjnych i stworzenia nowej osady, przy czym okazało się, iż ziemia Negebu zachowała po dziś dzisiejszy swą dawną żyzność. Dalsze badania wykazały, iż w starożytności jedna trzecia obszaru znajdowała się pod uprawą i rodziła zboża chlebowe i owoce. Eksperci przyjmują, iż na farmach Negebu ongiś żyło, utrzymując się z płodów ziemi, przeszło 300 tysięcy rolników.

Rzecznicy ponownego skolonizowania wspomnianego terytorium (które pod względem wielkości równa jest obecnej Palestynie) przyjmują, iż z chwilą przeprowadzenia nowoczesnych robót irrygacyjnych i należytego nawodnienia kraju, ziemia Negebu potrafi z łatwością zapewnić pomieszczenie dla co najmniej jednego miliona imigrantów osadników żydowskich i stworzy możliwości budowy nowych miast, jako ośrodków handlu i przemysłu.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROKU 1938

„Polska Zachodnia" pisze:

„Dobiegający końca r. 1938 był dla spółdzielczości polskiej rokiem dalszego wydatnego rozwoju organizacyjnego i gospodarczego. Praca spółdzielcza tego roku odbywała się w atmosferze stale wzrastającego zainteresowania ze strony całego społeczeństwa, a zwłaszcza ludności włościańskiej i robotniczej. Wieś w dalszym ciągu, a nawet w stopniu wyższym niż dotychczas, żywiołowo garnęła się do spółdzielczości.

Ruch ten posuwał się nie tylko ustalonymi już szlakami spółdzielczości spożywców, rolniczo-handlowej, mleczarskiej, ale szukał nowych form. Powstają więc spółdzielnie owocarskie, rozszerza się inicjatywa gorzelnictwa spółdzielczego, organizują się nowe spółdzielnie zdrowia. W mieście notujemy powstawanie nowych spółdzielni pracy. Ogółem w roku 1938 powstało 846 nowych spółdzielni, w czym 86% polskich, reszta przypada na mniejszości narodowe.

Rozwój gospodarczy spółdzielni był zupełnie zadawalający. Szczególnie godne uwagi są osiągnięcia mleczarstwa spółdzielczego, stale zwiększającego produkcję, organizującego coraz szersze masy dostawców, rozbudowującego w szybkim tempie w stu procentach uspółdzielczony wywóz masła polskiego tak, że już w pierwszych trzech kwartałach r. 1938 przewyższono całoroczny eksport r. 1937 o 42%.

I nasze ziemie wschodnie mają w tym dorobku duże pozycje. Tegoroczna inicjatywa powinna pomyśleć o gorzelniach spółdzielczych i spółdzielniach owocarskich. I

„Ani jednego morga! Żadnych procedur prawnych!"

Premier Daladier wraca do Francji

PARYŻ. (Pat.) Premier Daladier wygłosił podczas śniadania, wydanego na jego cześć w Algierze dłuższe przemówienie, zakończone słowami:

„Jeżeli powiedziałem, że utrzymam całość imperium francuskiego, to powiedziałem, że nie tylko nie ustąpię jednego morga z terytorium tego imperium, ale chciałem oświadczyć, że nie dopuszczę do procedur prawnych, które pragnęliby niektórzy wywołać.

Mamy jedno tylko pragnienie — żyć w pokoju ze wszystkimi krajami. Dla utrzymania pokoju ponieśliśmy ciężkie ofiary. Jeżeli zgodziliśmy się na nie, to trzeba, by wiedziano, że przeciwko wszelkiej próbie pośredniej czy bezpośredniej odwołania się do siły przeciwstawimy zdecydowanie wolę, której nic na świecie nie zdoła przełamać".

ALGIER. (Pat.) Premier Daladier opuścił ok. godz. 16 Algier, udając się na pokładzie krążownika „Foch" w drogę powrotną do kraju. Krążownik „Foch" oraz towarzyszący mu krążownik „Colbert" oczekiwane są w Tulonie w sobotę przed południem.

*

RZYM (Pat.) Konsul włoski w Tunisie złożył wczoraj u władz rezydenckich Tunisu protest z powodu manifestacyj antywłoskich oraz spalenia przez tłum sztandaru włoskiego podczas pobytu premiera Daladier w Tunisie.

Krwawy bilans ofensywy gen. Franco

RZYM. (Pat.) Specjalni korespondenci pism włoskich na froncie katalońskim podkreślają wielkie znaczenie, jakie pod względem wojskowym posiada sukces odniesiony w Katalonii prze zwojska gen. Franco.

W wyniku operacyj rozpoczętych 23 grudnia ub. r. wojska powstańcze wzięły ok. 23 tys. jeńców. Ponadto wojska rządowe straciły w walkach 20 tys. żołnierzy w zabitych i rannych.

Razem więc w okresie 12 dni straty te wynoszą ok. 43 tys. żołnierzy.

MADRYT. (Pat.) Urzędowo donoszą, że wojska rządowe przekroczyły linię kolejową pomiędzy Cabeza del Buey a Kordobą i weszły do Sierra de Trapera.

NOWE POSADY w Magistracie

Prace budżetowe miasta

Na ostatnim budżetowym posiedzeniu Zarządu Miejskiego rozpatrzono dwa działy budżetu rozchodowego. — Pierwszy dział, obejmujący wydatki administracyjne, uposażenia służbowe pracowników miejskich i t. p. został zbilansowany na sumę **jednego miliona 380 tysięcy złotych.** Zaznaczyć należy, że w dziale tym wprowadzono **nowe etaty.**

W dziale ewidencji ludności utworzono 4 nowe stanowiska etatowe, w dziale technicznym jedno, w dziale opieki społecznej — jedno. Prócz tego utworzono przy tym dziale stanowisko dla adwokata, który będzie udzielał **bezpłatnych porad dla niezamożnej i biednej ludności** potrzebującej porady prawnej.

Szkoda, że przy bilansowaniu budżetu Magistrat **nie pomyślał również o utworzeniu nowych etatów dla lekarzy rejonowych,** którzy dyżurowali by w dni niedzielne i świąteczne, kiedy niezamożna ludność miasta, całkowicie pozbawiona jest pomocy lekarskiej i zdana jest na pastwę losu oraz łaskę pogotowia ratunkowego, którego zadaniem nie jest przecież interweniowanie w wypadkach chorobowych. Pogotowie na niesienie pomocy biednym w tym zakresie nie ma nawet odpowiednich medykamentów. Obciążanie pogotowia wypadkami chorobowymi stwarza ponadto niebezpieczeństwo w razie nagłego wypadku, kiedy uratowanie życia ludzkiego zależy od szybkości pierwszej pomocy.

Jedno nowe **miejsce głównego buchaltera utworzono w wydziale finansowym.**

Dział 2 budżetu miejskiego obejmujący wydatki przy utrzymywaniu nieruchomości miejskich zbilansowany został na sumę 110 tysięcy złotych. Również w tym dziale wprowadzono **dwa nowe etaty — gajowych w lasach miejskich.**

Budżetowe prace magistratu potrwają około dwuch tygodni.

Zaciąg do Junackich Hufców Pracy

Do 15 stycznia referat wojskowy Zarządu Miejskiego przyjmuje zgłoszenia do Junackich Hufców Pracy ochotników, urodzonych w latach 1919, 1920 i 1921.

Mężczyźni urodzeni w tych latach, chcący wstąpić do Junackich Hufców Pracy, winni przy zapisywaniu się posiadać dokumenty, jak metrykę urodzenia, dowód tożsamości i inne.

RADIO

SOBOTA, dnia 7 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Na ławie szkolnej" gawęda W. Syrokomh. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Koncert symfoniczny. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Wielki malec i mały malec" — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Ludwik v. Beethonen. oktet op. 103. 17.05 „Gdy ziemię naszą opuszczały lody"—pogadanka. 17.35 Audycja KKO. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera — zapowiada K. Kieniewicz. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.15 „Przy sobocie — po robocie" — wielki koncert rozrywkowy. 22.55 W przerwie: Rezerwa programowa. 23.00 W przerwie: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Muzyka z płyt. 24.00 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 8 stycznia 1939 r.

7,15 Kolęda. 7.20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Wojskowej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 1) Gazetka rolnicza. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze — Trans. do Baranowicz. 9,00 Gra kapela wiejska „Kaskada". 9,15 Transmisja nabożeństwa. Kazanie wygł. ks. prof. H. Weryński. 10,30 Muzyka. 11,30 Awantury pod choinką — audycja w opr. Karola Bogumina. 11,40 Płyty. 11.45 Felieton — Niedole i smutki humoru radiowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Życie literackie w Wilnie — felieton Teodora Bujnickiego. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 W świecie przyrody — Zimowi goście — pog. Wł. Wysockiego. 14.50 Jeden z wielu — słuch. K. Leczyckiego. — 15.20 Echa przeszłości: Zagłada wielkiej floty niemieckiej w 1919 r. — pog. M. Zydlera. 15,30 Audycja dla wsi: 1. Janko muzykant — słuchowisko. 2. Nasze pieśni — audycja. 3. Co słychać wśród rolników — gawęda. 16,30 Recital fortepianowy Haliny Sembrat. 17,00 Mądrość staroświecka — obrazek obyczajowy z powieści. 17,20 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie około godz. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Ślązacy w Korkożyszkach" — wieczorynka w wyk. zespołu „Kaskada" — tekst Edwarda Cukszy. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21,20 Piosenki ludowe w opr. Mariana Obsta w wyk. Piątki Poznańskiej. 21,40 Gdy wielki mąż kocha muzykę — Wesoła Syrena. — 22,20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgł. Lwowskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. — 23.05 Zakończenie programu

Zamach na życie uniewinionej akuszerki?

Policja stanęła obecnie w obliczu niecodziennej zagadki kryminalnej. Kto targnął się na życie akuszerki Heleny Kamilewiczowej? A jeżeli zamach miał istotnie miejsce — jakie były jego przyczyny?

Historia ta przedstawia się nader zagadkowo.

Początki jej sięgają wiosny ub. roku, kiedy na podstawie otrzymanych informacyj policja aresztowała Kamilewiczową, zam. przy ul. Sygnałowej pod zarzutem dokonywania nielegalnych zabiegów chirurgicznych.

Zarzucano jej, że m. in. dokonała takiej operacji na osobie niejakiej Jarmołowiczowej, matki pięciorga dzieci, dla której operacja zakończyła się fatalnie. Jarmołowiczowa zmarła.

Kamilewiczową osadzono w więzieniu kobiecym na ul. Stefańskiej. Oskarżona nie przyznała się do winy, twierdząc, że padła ofiarą intrygi. Sąd Okręgowy nie uwierzył jej tłumaczeniom i skazał na 2 lata więzienia zastosowując areszt prewencyjny. — Następnie jednak Kamilewiczową zwolniono z więzienia za kaucją z powodu choroby.

Złożono apelację i onegdaj sprawa odbyła się w Sądzie Apelacyjnym. Zakończyła się ona nową sensacją.

Wezwani dodatkowo przez obronę świadkowie stwierdzili, że Kamilewiczowa w tym wypadku istotnie nie zawiniła. Wobec tego Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i oskarżoną uniewinnił.

Na tym jednak nie koniec. Krewni Kamilewiczowej oświadczyli, że jej wrogowie nie ograniczyli się do wytoczenia w drodze intrygi niesłusznej sprawy, lecz ostatnio dokonali również zamachu na jej życie.

2 stycznia br. pogotowie ratunkowe istotnie wzywano do p. Kamilewiczowej na ul. Piwną, gdzie lekarz stwierdził, że uległa ona poważnemu zatruciu trucizną dla myszy.

Przypuszczano, że Kamilewiczowa w obawie procesu targnęła się na życie. Obecnie jednak ona i jej krewni twierdzą, że padła ofiarą zbrodniczego zamachu ze strony tych samych wrogów, którzy spowodowali proces.

Czy tak jest istotnie? Kim są tajemniczy wrogowie p. Kamilewiczowej? Czym się im naraziła, że tak ją prześladują?

Na te pytania przyniesie konkretną odpowiedź dochodzenie, które wszczęła policja śledcza. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Sędzia z Zalamei" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w sobotę 7 stycznia br. o g. 20 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni barwne widowisko Calderona **„Sędzia z Zalamei"** w przekładzie Edwarda Porębowicza, w inscenizacji dyr. Kielanowskiego. Muzyka na oryginalnych motywach hiszpańskich — prof. T. Szeligowskiego. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w niedzielę, dnia 8 stycznia o godz. 20 **„Sędzia z Zalamei".**

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę, dn. 8 stycznia — przedstawienie popołudniowe o godz. 16 wypełni świetne widowisko Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka Rozmarynu"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny popularne.

— **Koncert w Teatrze na Pohulance.** — We wtorek, dnia 10 stycznia o godz. 20.30 w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert młodej śpiewaczki wileńskiej — **Haliny Zboromirskiej,** w którym weźmie udział również znakomity skrzypek Aleksander Poleski. Ceny specjalne. Bilety wcześniej do nabycia w Polskim Biurze Podróży „Orbis"

— **Występy p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej w Teatrze na Pohulance.** Już w przyszłym tygodniu rozpoczną się w Teatrze na Pohulance gościnne występy p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, która kreować będzie główną rolę w sztuce Walentyny Alexandrowicz pt. **„Jej syn".** — Reżyseruje dyr. L. Pobóg-Kielanowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś **„Rewia Karnawałowa"** — widowisko w 20 obrazach, przygotowane przez reżysera K. Wyrwicz Wichrowskiego. Piosenka, taniec, rodzajowe obrazki inscenizacyjne i skecze w wykonaniu wszystkich bez wyjątku artystów są szczerze i serdecznie oklaskiwane w tym barwnym widowisku.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Raz jeszcze ukaże się piękna operetka, która zdobyła ogólne uznanie i cieszy się wielkim powodzeniem op. Jarno „Krysia Leśniczanka". Ceny propagandowe.

— **Raul Koczalski w „Lutni".** Znakomity pianista o sławie wszechświatowej Raul Koczalski wystąpi z recitalem fortepianowym 18 bm. Program składać się będzie wyłącznie z utworów Chopina.

Z teatru wołyńskiego im. J. Słowackiego

W teatrze miejskim w Łucku została wystawiona 3-krotnie (31 grudnia i 1 stycznia) „Subretka" Devala. Publiczność bawiła się dobrze, śledząc z zainteresowaniem przebieg akcji pełnej finezji, nieprzesobliwej komedii. Nie pytano o głębsze wartości sztuki, nie mierzono zbyt krytycznym okiem ani dekoracji, ani gry postaci drugoplanowych. Uwaga skupiła się przede wszystkim na bardzo interesującej grze p. Reny Tomaszewskiej w roli tytułowej i na kapitalnych, pełnych humoru oraz swoistego wdzięku „powiedzonkach" Françoise, budzących żywą reakcję widzów. Następne przedstawienie „Subretki" odbędzie się 25 stycznia.

Druga grupa objazdowa Teatru Wołyńskiego rozpoczęła rok 1939 w Lublinie, grając „Pierwszy występ Jenny". Łuck ujrzał komedię W. Ellisa w dniu 6 stycznia.

Pomóżmy ptakom

Rok rocznie pastwą szkodliwych owadów padają plony rolników i ogrodników, straty sięgają setek milionów złotych. Każdy, kto ma choćby parę drzew owocowych lub mały ogródek, wie, jak wielkie trudności sprawia tępienie różnych mszyc i gąsienic. Środki chemiczne, nieraz bardzo drogie, okazują się często niedość skuteczne, zawodzą.

Najpewniejszą jest metoda biologiczna, polegająca na otoczeniu specjalną opieką zwierząt, których podstawowym pokarmem są owady. Do takich należą przede wszystkim ptaki. Szczygły, gile, sikory, czyże, tak bardzo nam znane, stanowiące charakterystyczny szczegół polskiego krajobrazu zimowego — zjadają mnóstwo owadów, broniąc w ten sposób sady, lasy i pola.

Niestety, ilość ptaków zmniejsza się coraz bardziej, a równocześnie wzmaga się inwazja szkodników owadzich, przybierając rozmiary klęski żywiołowej. Stąd też szereg państw wydał odpowiednie ustawy chroniące ptaki.

W Polsce ochronie podlegają tylko niektóre rzadsze gatunki, natomiast masa najbardziej pożytecznego ptactwa ginie, chwytana w sidła, zamykana w klatkach, zwłaszcza przez młodzież, co spotyka się często z uznaniem starszych, mniemających, że ten sposób dręczenia zwierząt rozwija w dziecku zamiłowanie do przyrody. Ochroną ptaków winno się zająć społeczeństwo. Zwłaszcza teraz, w zimie, gdy szczebiotliwe gromadki zziębnięte i głodne zlatują do naszych siedzib szukając pożywienia — powinniśmy im pomóc. Trochę ziaren, okruszyn chleba, kawałek tłuszczu ręką życzliwą rzucone nie pozwolą ptakom ginąć z głodu. Dobrym też dla nich pokarmem są owoce różnych krzewów. Zwłaszcza niektóre jagody, często o barwach jaskrawych, są prawdziwą ozdobą ogródka, to też krzewy takie należy wszędzie sadzić.

Wzorem lat ubiegłych, Zarząd Miejski ustawił w parkach karmiki dla ptaków. Publiczność, zwłaszcza młodzież, proszona jest o zaopiekowanie się ptaszkami przez składanie odpowiedniego dla nich pożywienia oraz zwalczanie zwyczaju chwytania i zamykania ptaków w klatkach.

Kobiety żydowskie z Wilna — do królowych angielskiej i holenderskiej oraz do małżonki prezydenta U. S. A.

Jak się dowiadujemy, Związek Kobiet Żydowskich w Wilnie postanowił zwrócić się z petycją do królowych angielskiej, holenderskiej i małżonki prezydenta Roosevelta z prośbą, by wywarły swój wpływ na czynniki decydujące w przedmiocie wpuszczenia do Palestyny 10 tysięcy dzieci Żydów niemieckich.

Obecnie w mieście prowadzona jest wśród społeczeństwa żydowskiego zbiórka podpisów pod powyższe petycje. Do tych petycyj przyłączyły się związki kobiece żydowskie wszystkich odcieni.

Ponowna obława w spelunkach złodziejskich

Dalsze dochodzenie w sprawie napadu na listonosza

Wczorajszej nocy policja ponownie przeprowadziła obławę w podejrzanych spelunkach złodziejskich.

W wyniku obławy zatrzymano znowu kilkunastu podejrzanych, których osadzono w areszcie centralnym.

Obławę zarządzono w ramach dalszego dochodzenia w sprawie nieudanego napadu na listonosza Szaranowskiego. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest z wielką sprężystością. Jak dotychczas jednak, wyniki dochodzenia trzymane są w tajemnicy. W ciągu ostatnich dni przesłuchano w tej sprawie około 60 osób. (c)

Dwa nieszczęśliwe wypadki na kolei

W ciągu ub. doby zanotowano w Wilnie dwa nieszczęśliwe wypadki na kolei.

Onegdaj późno wieczorem, podczas wysiadania z pociągu na dworcu wileńskim, wskutek własnej nieostrożności, spadła ze schodów wagonu, łamiąc sobie nogę 48-letnia Z. Zakowa z Nowej Wilejki. Pogotowie przewiozło ją do szpitala żydowskiego.

Wczoraj rano w pobliżu Porubanka znaleziono na torze kolejowym mocno pokaleczoną, 24-letnią mieszkankę Landwarowa, Marię Masalówne.

Twierdzi ona, że w chwili, gdy przechodziła przez tor, została potrącona przez pociąg.

Istnieje natomiast inne przypuszczenie, że Masalówna podróżowała bez biletu i wyskoczyła w biegu. Przewieziono ją do szpitala Św. Jakuba w Wilnie, zaś policja prowadzi dochodzenie. (c)

Zamach samobójczy 66-letniej niewiasty

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Świronek 7 targnęła się na życie, zażywając większej dawki esencji octowej, 66-letnia Regina Sakowiczowa.

Pogotowie przewiozło sędziwą desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba.

Powodu zamachu na razie nie ustalono. (c)



Do notatki „Piękny przykład"

W uzupełnieniu notatki p. t. „Piękny przykład" z dnia 4 bm. podajemy, że 80 zł zostały znalezione nie przez jedną tylko Eugenię Podlewską. Pieniądze znalazła ona wspólnie z koleżanką, Teresą Narkowiczówną (Pańska 21), której nazwisko we wzmiance, z wyraźną krzywdą dla niej, nie zostało wymienione.

Przeoczenie to naprawiamy obecnie.

Zamach samobójczy emeryta kolejowego

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Chełmską 25, gdzie, będąc w stanie nietrzeźwym, napił się kwasu siarczanego emeryt kolejowy Piotr Korczewski.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakuba. Powodu zamachu samobójczego na razie nie stwierdznoo. (c)

Zagadnienie futrzarskie rozstrzygnie policja

Bronisław Piotrowski, zam. przy ul. Popławskiej 10, powiadomił policję, że został oszukany przez sklepikarza Abrama Alperowicza (Żydowska 5).

Piotrowski twierdzi, że nabył u Alperowicza skórek karakułowych na 75 zł, lecz Alperowicz wydał mu zamiast dobrych skórek, które wybrał — stare. Straty swoje dzięki tej zamianie ocenia Piotrowski na 65 zł. (c)

Bywają i tacy

Jadwiga Gajełówna (Kalwaryjska 53) zameldowała policji, że wczoraj wieczorem została zatrzymana przez niejakiego Konstantego Butkiewicza, który zażądał od niej pieniędzy na wódkę, a gdy nie otrzymał, dotkliwie ją pobił.

KRONIKA

STYCZEŃ 7 Sobota

Dziś: Luciana i Juliana
Jutro: Seweryna Op.

Wschód słońca — g. 7 m. 43
Zachód słońca — g. 3 m. 08

KRONIKA HISTORYCZNA:

1285. Otwarcie Synodu Kościeln. w Łęczycy.
1429. Zjazd w Łucku Wł. Jagiełły, W. Ks. Witolda i cesarza Zygmunta.
1918. Rada Regencyjna Królestwa Polsk. u cesarza Wilhelma II w Berlinie

ROZMAITOŚCI:

Wynalazcą gry w domino był pewien zakonnik w klasztorze San Lassino.

WILEŃSKA

— **Dyżury aptek:** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Mleko dla najbiedniejszej dziatwy.** Zarząd Miasta w ciągu ub. roku wydatkował 39.000 zł na zakup mleka dla najbiedniejszej dziatwy. Bezpłatnym rozdawnictwem mleka zajęły się ośrodki zdrowia, które rozdały ponad 200.000 litrów mleka.

— **5 protokółów karnych za uprawianie potajemnego handlu.** W ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 5 protokółów karnych za uprawianie potajemnego handlu w dzień świąteczny.

WOJSKOWA

— **Rejestr poborowych rocznika 1918.** Referat wojskowy Zarządu Miasta wyłożył w lokalu referatu w terminie do dnia 15 stycznia rb. rejestr poborowych rocznika 1918. Wszyscy poborowi tego rocznika winni w terminie tym przejrzeć spisy i sprostować ewentualne błędy.

GOSPODARCZA.

— **Ulgi przy nabywaniu nowych świadectw przemysłowych.** Władze skarbowe wydały szereg okólników, dotyczących ulg przy wykupie świadectw przemysłowych na rok 1939. Termin sprzedaży patentów dla detalicznych sklepów tytoniowych przesunięty został do 15 stycznia. Jednocześnie zezwolono detalicznym sprzedawcom tytoniowym na wykup świadectw kategorii III handlowej, o ile prowizja w roku ubiegłym nie przekroczyła 12.000 zł i półrocznych świadectw kategorii II handlowej przy prowizji wyższej.

Ulgi te stosowane być mogą również w stosunku do sklepów sprzedających towary mieszane, o ile nie są one obowiązane do nabycia patentu kategorii II z racji sprzedawanych innych towarów.

— **Odroczenie terminu konferencji z właścicielami fabryk cukierków.** Wyznaczona na czwartek w Starostwie Grodzkim konferencja z opornymi właścicielami fabryk cukierków, którzy nie zgadzają się na podpisanie nowej umowy zbiorowej, do skutku nie doszła. Termin konferencji przesunięty został na 9 bm.

SPRAWY SZKOLNE

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI".** Wielka 2 m. 1 nad Sztrallem. Nowe grupy nauki języka niemieckiego.

— **6-klasowa Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powsz. Stow. „Rodzina Wojskowa"** z uprawnieniami publicznych szkół powsz. przyjmuje dzieci na zwolnione od półrocza miejsca do kl. V włącznie.

Zapisy codziennie w Kancelarii szkoły (Mickiewicza 13) w godz. od 11—13.

Do szkoły przyjmowane są dzieci i osób cywilnych

NOWOGRODZKA

— **DOKTÓR,** spec. chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje chorych w **Nowogródku** w niedzielę 8, poniedziałek 9 i wtorek 10 bm. w domu Pereseckiego, róg Zamkowej i Wielkiego Rynku.

BARANOWICKA

— **Pas graniczny na obszarze woj. nowogródzkiego.** Ukazało się w Baranowiczach obwieszczenie urzędowe, podpisane przez wojewodę nowogródzkiego o zaliczeniu szeregu miejscowości na Nowogródczyźnie do pasa granicznego. Między innymi, Baranowicze oraz gminy Lachowicze, Ostrów, Krzywoszyn, Niedźwiedzica, Darewo, Jastrzębl, Horodyszcze, Stołowicze i Wolna w pow. baranowickim znalazły się w orbicie pasa granicznego i otrzymały szereg obostrzeń i ograniczeń. Największą zaś konsternację pośród ludności wiejskiej, zamieszkałej w wyżej wymienionych gminach, wywołał zakaz wychodzenia poza obręb 100 metrów od osiedli w czasie od zachodu do wschodu słońca.

— **Tradycyjny opłatek i choinka kupiectwa chrześcijańskiego w Baranowiczach.** 6 stycznia br. o godz. 1 pp. w sali Ogniska Urzędniczego w Baranowiczach odbył się tradycyjny opłatek i choinka chrześcijańskiego kupiectwa w Baranowiczach

— **NOŻE I STRZAŁY NA ZABAWIE SYLWESTROWEJ. W czasie odbywającej się zabawy sylwestrowej w maj. Hrudopol, gm. dobromyskiej mocno podgazowane towarzystwo wszczęło bójkę, która przemieniła się wkrótce na krwawą rozprawę na noże.**

Grabowski Józef zadał 5 ciężkich ran gajowemu Leśniewskiemu Wincentemu, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Ranny i napadnięty Leśniewski strzelił dwa razy do uciekającego Grabowskiego, lecz strzały chybiły. Następnie Leśniewski, wraz ze swoim kolegą, gajowym Kadłubajem Janem wystrzelili jeszcze kilka razy do sufitu w mieszkaniu, gdzie odbywała się zabawa, dla zaznaczenia, że z uzbrojonymi „urzędnikami" niebezpiecznie jest zaczynać...

BRASŁAWSKA

— **Choinka dla biednych dzieci w Brasławiu.** Staraniem Żeńskiej Służby Pożarniczej, przy współudziale ZPOK w Brasławiu odbyła się piękna „choinka" dla biednych dzieci w wieku przedszkolnym. Na program zabawy złożyły się: śpiewy, inscenizacje i deklamacje w wykonaniu Żeńskiej Służby Pożarniczej. Św. Mikołaj obdarował przeszło 100 dzieci słodyczami, a 40 obuwiem i ubraniem. Na zakończenie dziatwa otrzymała słodką, białą kawę z bułeczkami.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością starosta brasławski Bohdan Wendorff wraz z małżonką, przewodniczącą ZPOK w Brasławiu. Nadto obecni byli liczni przedstawiciele władz i członkowie różnych organizacyj.

NIEŚWIESKA

— **Praca kół gospodyń wiejskich.** - Koła gospodyń wiejskich na terenie powiatu nieświeskiego wykazują dużą aktywność organizacyjną i społeczną. Ostatnio zostały zorganizowane kursy praktyczne gospodarstwa domowego we wsiach: Saska Lipka, Wielka Lipa, Chrypkowo, Bałwań Mała, Nowosiołki Stare i Bychowszczyzna. Kursy te cieszą się dużą frekwencją i zainteresowaniem

WOŁYNSKA

— **Kurs świetlicowy dla nauczycieli.** — Z inicjatywy kuratorium wołyńskiego odbywa się w Dubnie 10 dniowy kurs świetlicowy dla nauczycieli z terenu Wołynia. Kurs rozpoczął się 3 stycznia. Zgromadził on 30 nauczycieli, których zakwaterowaniem i zaprowiantowaniem zajął się ośrodek kultury wsi na Suruńczach w Dubnie.

— **Wymówienie pracy w kamieniołomach.** Zatrudnieni w Berestowcu, (pow. kostopolski) robotnicy, pracujący przy kamieniołomach, wymówili pracę w powodu zalegania przez zarząd kamieniołomów z wypłatą przeszło od trzech miesięcy. Praca na razie nie została przerwana.

— **Unieruchomienie forniernl.** Fabryka dykty „Edesko Kostopol" w grudniu r. ub. została unieruchomiona. Robotnicy w liczbie około 200 otrzymali zwolnienia.

— **Starszoharcerski Akademicki Obóz Społeczny na Wołyniu.** 30 grudnia przybył do Waterburga (pow. krzemieniecki) starszoharcerski Akademicki Obóz Społeczny z Warszawy w składzie 27 osób. Nazajutrz goście urządzili wieczornicę z tańcami i śpiewami w strojach ludowych, na którą przybyło około 300 osób, przeważnie młodzieży. Po przedstawieniu tańczono długo w noc. Goście z Warszawy nawiązali miłe stosunki z miejscową młodzieżą.

W Rybczy, Horynce i innych miejscowościach zostały kolejno urządzone przez A. O. S. analogiczne wieczornice.

— **W obronie psa.** Józef Chodakowski, mieszkaniec kolonii Lidawka, pow. równeńskiego, jadąc wozem w towarzystwie Władysława Wereszczyńskiego zastrzelił z dubeltówki wałęsającego się po drodze psa. Widział to właściciel psa. Michał Czumak i wspólnie z 10 chłopami, uzbrojonymi w widły, rzucił się w pogoń za Chodakowskim Po zatrzymaniu uciekających, gdy napastnicy zaczęli im wygrażać Chodakowski strzelił na alarm. Nadejście patrolu KOP-u zlikwidowało zatarg, którego epilog nastąpi w sądzie grodzkim w Korcu.

— **ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dzień Nowego Roku 20-letni Antoni Wilczkowski mieszkaniec wsi Pędziwola, pow Dubno strzelał kilkakrotnie z pojedynki do 16-letniej Izabeli Kora, zamieszkałej w kolonii Żabecznik, pow. Łuck, usiłując ją zabić poczem strzelił do siebie. Przyczyną usiłowanego zabójstwa i samobójstwa był zawód miłosny. Obie ofiary umieszczono w szpitalu powiatowym w Łucku.**

Tegoż dnia na ul. Rynkowej w Młynowie znaleziono nieprzytomną kobietę w wieku około 27 lat, która zatruła się esencją octową. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala. Ani powód usiłowanego samobójstwa, ani nazwisko denatki nie są znane, gdyż chora wskutek poparzenia gardła nie może udzielić żadnych wyjaśnień

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Odp. ?? ... E. Kollarewskiego, Wileńska 11